Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 225 Sobota, 1 października 1864. № 225

Poznań, 30 września. Pobyt lorda Clarendona w Wiedniu, któremu przypisują zamiar skłonienia Austryi do uznania status quo Włoch i pośredniczenia co do wzajemnych ustępstw zwaśnionych sąsiadów, zdaje się nie być bez widoków powodzenia, bo traktat frankowłoski podobno grunt przysposobił. Otóż piszą o usposobieniu najwyższych kół wiedeńskich, że konwencyą tę uważają jedynie za punkt wyjścia do rokowań, mających stan tymczasowy zamienić na coś stałego. Z treści konwencyi, o ile takowa wiadoma, wnoszą, że nic nie będzie z onego jednego niepodzielnego królestwa włoskiego, którego pragną w Turynie. Austrya by nie zniosła obok siebie Włoch zjednoczonych, a gdyby się o nie pokuszono, rozpoczęłaby wojnę. Natomiast na podstawie obustronnego uznania i skonsolidowania status quo możnaby zacząć rokowania. Austrya gotowa zrzec się przywrócenia swoich sekundogenitur za jakiém wynagrodzeniem, daléj rokowanoby o terytoryum papieskiém, tak tém, które Piemont zajął, jako i tém, które papież dotąd posiada. Wprawdzie Austrya nieraz się oświadczała za utrzymaniem świeckiego panowania Ojca ś., ale przecież nie mogła udzielić mu pomocy. Teraz nawet nie mogłaby Austrya proponować pierwsza sposobu przywrócenia dawnego terytoryum papieskiego, i wypadłoby jéj ograniczyć się na żądaniu uznania status quo i skonsolidowaniu go traktatowém. Gdyby królestwo sardyńskie, jak zwą je w Wiedniu, przestało na dzisiejszych swoich nabytkach i na wieczne czasy szanowało dzisiejsze terytoryum rzymskie oraz weneckie, wtedy Austrya byłaby gotowa uznać dzisiejszy kompleks krajów Wiktora Emanuela jako „Królestwo Włoskie.“ W Wiedniu poczytanoby takie uregulowanie spraw włoskich za korzyść o tyle, że z ustaniem drażliwego do Włoch stosunku możnaby zacząć rozbrajać tak w Austryi jako we Włoszech, obadwa zaś kraje gwałtownie potrzebują ulgi finansowéj. Nadzieja zmniejszenia budżetu wojskowego niejednę trudność zasadniczą może uprzątnąć w oczach rządu austryackiego, byleby tylko nastąpiła gwarancya wszechstronna status quo. Podjęcie kwestyi włoskiéj w chwili obecnéj przez cesarza Napoleona jest Austryi na rękę. Kłopoty finansowe bardzo wymownie przemawiają za zgodą. Ostatnia pożyczka austryacka jeszcze nie pokryta, i przy dzisiejszym ścisku pieniężnym trudno znów ją przedłożyć do subskrypcyi, a tu peryod nowy finansowy znów niezgorszy rokuje deficyt. Wprawdzie zamierzona sprzedaż dóbr rządowych na czas niejaki może ratować, ale i to jedynie palliatyw, który nie starczy na długo. Bez umniejszenia znacznego wojska, bankructwo tylko może się odwlec, ale przyjdzie niechybnie.

— Najmocniejszą wyraziliśmy wątpliwość co do autentyczności owéj niefortunnéj depeszy z biura Wolffa w Berlinie gazetom rozesłanéj, a mającéj niby jak opiewała depesza, pochodzić z Rzymu, z dnia 20 września, skąd sans façon miano telegrafować na wszystkie strony świata, co niby Ojciec ś. najpoufniéj miał był powiedzieć przy drzwiach zamkniętych do polskich kapłanów w Castel Gandolfo. Owóż piszą z Rzymu do austryackiéj General Correspondenz, że znają tam tylko encyklikę, jaką Ojciec ś. w d. 30 lipca rb. wydał do arcybiskupów, biskupów i kapłanów polskich; nic jednak nie wiedzą o przemowie Piusa IX do księży polskich rozpowszechnionéj z Berlina telegrafem. Kilkakrotnie wprawdzie w najnowszych czasach przyjmował papież księży z Polski na prywatnych posłuchaniach, ale, co mówi owo doniesienie pod względem zbiorowego posłuchania księży polskich i zajść na tém posłuchaniu, zdaje się być bardzo nieprawdopodobném.

— Z okoliczności ogłoszenia ukazów o szkołach w Królestwie, Czas pisze:

Dziennik Le Nord donosząc o zapowiedzianych ukazach szkólnych w Królestwie Polskiém, niesłychany położył nacisk na liberalną dążność tych rozporządzeń. Zwracał uwagę Francuzów na tę niezmierną różnicę, że gdy po roku 1831 zniesiono uniwersytet warszawski, to po roku 1863 przywracają go; daléj na ważny fakt przyznania Polakom mowy ojczystéj, zgoła dokazał tyle, że inne dzienniki, a mianowicie La Nation dla Rosyi wylana, uznały także w tym akcie dzieło cywilizacyjne rządu rosyjskiego i niejako początek oddania Polski sobie saméj. Trudnoby w to wszystko uwierzyć, gdyby nie było drukowane. Szczególny to zaprawdę liberalizm, że Rosya zaprowadza szkoły w Polsce jako nowość. Upokarzająca to dla Europy, ale wcale nie liberalna dążność, która pozwala zapominać Nordowi, że właśnie w roku zeszłym 500 lat upłynęło od istnienia w Polsce uniwersytetu, to jest, że gdy Polska miała uniwersytety, wtedy grube jeszcze ciemności pokrywały Moskwę dopiero co powstałą jako udzielne księstwo, a nie było jeszcze ani Rosyi, ani Petersburga. Nowością są szkoły w Rosyi, ale nie w Polsce, gdzie istniały akademie lubrańskie w Wielkopolsce, zamojskie w Małopolsce, wileńskie na Litwie. Wszystko to rzeczy dawne, berdzo dawne, i tém boleśniéj, że tak dawne. Nord słusznieby się chełpił, gdyby Rosya była w cywilizacyi prześcignęła ową Polskę, gdzie szkoły zakładać zamierza. Lecz Europa wie, na jakim stopniu znajduje się cywilizacya w Rosyi i jakie ma rzeczywiste znaczenie. Jedyny jéj objaw dziennikarstwo, jeżeli dało się poznać w Europie w ostatnich latach, to jeszcze i tę odrobinę swobody a nawet i światła ostatnim wypadkom w Polsce zawdzięcza. Prawdę mówi Nord, że po wypadkach 1831 r. rząd rosyjski zamknął uniwersytet warszawski: o zamknięciu wileńskiego wcale nie mówi, ani o zamknięciu akademii Szczebrzeszyńskiéj i Krzemienieckiéj. Niechaj sobie tylko przypomni, jak czyn ten wówczas przez cywilizowaną Europę osądzony został. Czy atoli teraz uniwersytet w Warszawie przywróconym zostanie, tego jeszcze nie wiemy, bo dotąd ukazy mówią o szkołach, a nie o uniwersytecie. Zresztą, czyż nie w tém najlepszy dowód, że głównym celem zamierzonych reform szkólnych nie jest ani oświata, skoro ukazy w roku 1862 za pośrednictwem margrabiego Wielopolskiego wydane, już w r. 1864 nie odpowiadają systematowi i dążnościom rządu? Jeżeli systemat edukacyjny ukazany z 1862 roku inaugurowany był poczytany za dobry, czemuż ma być niedostatecznym w r. 1864? Czy oświata w Rosyi tak postąpiła w przeciągu lat, że jéj potrzeba i w Polsce dorównać nowym systematem wychowawczym? Gdyby La Nation zamiast pochlebstw chciała dotknąć rzeczywistości, dostrzegłaby, że to nie dzieło cywilizacyjne, bo nie oświatą Rosya na Polskę wpływ wywierać zdoła, lecz dzieło czysto polityczne. Celem tych reform, podobnie jak reform społecznych, jest polityka. Gdyby cele wychowania i oświaty przewodniczyły reformie szkół, przyszłoby się zapytać Rosyi: skąd weźmie nauczycieli dla téj swojéj misyi cywilizacyjnéj? Czy znajdzie ich w kraju? A jeżeli wątpić o tém się godzi, jakaż to będzie edukacya całego narodu przez obcych przewodników?

Progimnazyum w Śremie i wyższą szkołę chłopięcą w Gnieźnie uznano za zupełne progimnazya.

× **Berlin,** 29 września. Król wczoraj wieczorem wyjechał do Badenu. Z Wiednia donoszą, że w Karlsruhe dyplomatycznie, a zatém formalnie, zapowiedziano przyjazd cesarza Napoleona do Badenu. W skutek téj zapowiedzi w. księstwo badeńscy natychmiast przenieśli się z wyspy Mainau gdzie przebywali, do Badenu. Prócz króla pruskiego oczekiwano w Badenie cesarza rosyjskiego. Wyjazd cesarzowéj Eugenii do Szwalbach wiążą z rokowaniami o traktat frankowłoski, który w kilka dni po jéj wyjeździe podpisano. Jeżeli w tém jest coś więcéj jak plotka, przyznać trzeba, że pobyt ten przypadkowy w Szwalbachu nie był bez korzyści dla Francyi.

Kreuz Ztg zastanawiając się nad traktatem frankowłoskim, na który mocno się kwasi, powiada: „Niezupełnie śmiemy zaprzeczyć, że zapowiadając wyjście z Rzymu chciano może usunąć precedencyą w razie dłuższéj okupacyi Szlezwiku i Holzacyi i zarazem zniewolić sobie opinią francuską dla przygotowywanéj wielkiéj pożyczki pokojowéj.“

Onegdaj zebrała się w Berlinie konferencya celna. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że Zollverein znów zapewniony. Poufna Prov. Cor. powiada, że Prusy po ugruntowaniu polityki swojéj handlowéj mogą się zbliżyć tém korzystniéj pod względem handlowym do Austryi.

Z Flensborga donoszą, że komendy naczelne pruska i austryacka zupełnie są zgodne w postępowaniu z urzędnikami jutlandzkiemi. Feldmpor. Neiperg kazał wyższego urzędnika Trampego wsadzić na trzy dni do kozy z powodu że tenże w urzędowych stosunkach „niezważał na język przepisany.“ Pruscy oficerowie rozmierzają brzeg wschodni, austryaccy brzeg zachodni Jutlandyi. Z Hamburga donoszą, że ażeby wojska austropruskie w Jutlandyi miały lepsze kwatery, kazano Jutlandczykom ograniczyć się w mieszkaniach swoich rodzinnych.

L. C. **Berlin,** 29 września. *Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.*

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Büchtemanna o godzinie 9 zabiera głos obżałowany Mielęcki i oświadcza, że w sprawozdaniach dziennikarskich dotyczących jego sprawy, mylnie powiedziano, jakoby do 400 ochotników zebrał i do Królestwa Polskiego prowadził. Jest to fałsz i chciałby się przekonać, czy w protokóle z posiedzenia odnośnego ten sam błąd się znajduje. Naczelny prokurator uprasza, aby referatów dziennikarskich nie brano tu za przedmiot do rozpraw, prezes zaś powiada, że ani sprawozdania litografowane rozsyłane dziennikom, ani sprawozdania stenograficzne wcale sądu nie obchodzą, i tylko protokół audyencyjny jest dlań ważnym. Obżałowany Mielęcki zwraca uwagę sądu, że i w protokóle mylnie powiedziano, jakoby 400 ludzi poprowadził ku granicy; gdy tymczasem zastał on ludzi tych już zebranych w Brodowie, wsi o dwie mile od kordonu granicznego leżącéj. Nie było to jego rzeczą prowadzić ochotników i dla tego téż nie prowadził ich na miejsce zboru.

Rzecznik Lisiecki wnosi o uwolnienie obżałowanego Śmitkowskiego, uzasadniając wniosek uwagą, iż przeciw obżałowanemu nie udowodniła skarga żadnego podejrzenia. „Dzień, w którym Śmitkowskiego aresztowano, był dniem smutku dla całego powiatu, oby powrót jego mógł jak najprędzéj dla powiatu dzień wesela zgotować.“ Naczelny prokurator sprzeciwia się wnioskowi, sąd zaś uchwałę w téj mierze na późniéj zastrzega.

Następuje słuchanie jako świadka burmistrza Rothera, komisarza granicznego z Mysłowic, co do częstych podróży, które w wiośnie z. r. miał proboszcz ks. Jarochowski przez Mysłowice do Krakowa odbywać. Świadek zeznaje, iż osobę kwestyonowaną 8 lub 9 razy widział przejeżdżającą przez Mysłowice, ale że w ówczas inaczéj wyglądała jak dzisiaj. Prezes zapytuje świadka, czy w proboszczu ks. Jarochowskim poznaje tę samą osobę, którą tak często widział przejeżdżającą do Krakowa, na co świadek odpowiada, że wprawdzie obżałowany ks. Jarochowski ten sam ma wzrost, przecież na pewno zeznać nie może, aby to była ta sama osoba, którą w Mysłowicach widywał. Osoba przejeżdżająca pod nazwą ks. Jarochowskiego zawsze była jedna i ta sama. Zresztą kontrola na dworcu drogi żelaznéj w Mysłowicach była tak ścisłą, że nikt nie mógł przejechać do Krakowa lub z Krakowa bez ścisłéj kontroli. Rzecznik Holthoff wręcza prezesowi kartę mężczyzny znajdującego się na trybunie, który gotów jest poświadczyć, że bardzo często przejeżdżając przez Mysłowice, nigdy nie był kontrolowanym. Prezes wyprasza sobie wszelkie korespondowanie z trybuną. Rzecznik Holthoff zauważa, że tego rodzaju dowód z pewnością nie byłby tu od rzeczy. Rzecznik Lewald oświadcza, że to jemu oddał ów pan swą kartę, i że to właśnie jest dobrodziejstwem posiedzenia publicznego, iż podobne pomyłki natychmiast można sprostować. Mimo to prezes nie zgadza się na uwzględnienie wniosku, a świadek raz jeszcze powtarza, iż kontrola przejeżdżających przez Mysłowice osób tak była ścisłą, że mu do pomocy przydać musiano żandarma. Obżałowany ks. Jarochowski przypomina, że drogę żelazną do Mysłowic otwarto dopiero 16 marca r. z., że zatém w lutym nie mógł koleją przejeżdżać do Krakowa. Czytają wreszcie raport władz krakowskich, które poświadczają, że obżałowany w wiośnie rz. dwa razy tylko był w Krakowie. Prezes poświadcza także, że świadek dawniéj kwestyonowaną osobę inaczéj opisał co do jéj wieku. Obżałowany oświadcza, że pojechał w wiośnie rz. do Krakowa, aby powstrzymać i zabrać z sobą brata swego młodszego, który miał zamiar udać się do powstania. Cel ten osiągnąwszy, powracał przez Mysłowice do domu, a spotkawszy profesora Cybulskiego, zawiadomił go o pomyślnym rezultacie swéj podróży. Profesor Cybulski poświadcza zeznanie obżałowanego, poczém rzecznik Holthoff wnosi o uwolnienie ks. Jarochowskiego, czemu naczelny prokurator sprzeciwia się.

Następnie prowadzi prezes daléj przesłuchanie, przerwane wczoraj, znawców pisma co do podpisu dra Władysława Niegolewskiego. Obydwaj znawcy Kąkiel i Wiśniewski jednozgodnie oświadczają, że pisma przez obżałowanego uznane jako własnoręczne zupełnie się odróżniają od pism wręczonych sądowi przez prokuratoryą, mianowicie podpis pod jednym z dokumentów nie jest pisany ręką obżałowanego. Ponieważ zeznanie to sprzeciwia się wręcz zeznaniu znawców pisma Segela i Eckerta (nie znających, jak wiadomo, języka polskiego), przeto konfrontują dwóch pierwszych znawców z ostatnimi, nakazując im wskazać dowody, na których swe zeznanie opierają. Prezes wzywa następnie znawców Segela i Eckerta, aby na przyszłém posiedzeniu poprowadzić zechcieli kontrdowód.

Późniéj wysłuchują profesora Cybulskiego co do skryptu przypisywanego obżałowanemu Niegolewskiemu, o którym tenże powiada, że tak źle jest pisany po polsku, iż żaden Polak nie mógł go zredagować. Profesor Cybulski oświadcza, że autor skryptu posiada wprawdzie znajomość języka polskiego, ale że od każdego abituryenta wymaganoby więcéj, gdyż skrypt pisany jest złym stylem i pełno w nim znajduje się błędów gramatykalnych i ortograficznych.

Rzecznik Elven: W nrze 209 Posener Ztg z dnia 8 września rz. znajduje się artykuł wstępny, który w tak nienawistny sposób o obżałowanym Niegolewskim rozwodzi się i tak ciężkie zarzuty przeciw niemu podnosi, iż obrona już dawniéj widziała się spowodowaną przytoczyć ów artykuł i postawić twierdzenie, że treść artykułu najmniejszéj nie dozwala wątpliwości, iż on wypłynął z biura poznańskiéj policyi. Naczelny prokurator zaprzeczył temu wówczas. Otóż ja dzisiaj gotów jestem udowodnić, iż artykuł ten rzeczywiście był tylko przedrukiem denuncyacyi p. Bärensprunga. Fakt ten nietylko wielkiéj jest wagi dla obżałowanego Niegolewskiego, ale także dla pojmowania dokładnego całego toku rzeczy, ponieważ wszystkie specyalne skargi poczynają się od sprawozdań policyi poznańskiéj. Wnoszę zatém, aby odczytano tu sprawozdanie policyjne znajdujące się w aktach przeciw obżałowanemu Jasińskiemu, które to sprawozdanie najzupełniéj udowodni moje twierdzenie.

Naczelny prokurator odpiera, że czynność policyi nie może być w tym związku podciągniętą pod rozprawy, gdyż niemożnaby przecież ztąd wyprowadzić dowodu, czy przedruk nastąpił z wolą i wiedzą władzy policyjnéj i czy nie nadużyto przypadkiem artykułu. Rzecznik Elven odpowiada, że w tym przypadku bezwątpienia byłaby władza policyjna artykuł dementowała.

Sąd ustępuje i uchwala: 1) wnioski o uwolnienie obżałowanych Śmitkowskiego i ks. Jarochowskiego odrzucić; 2) wniosek o odczytanie sprawozdania prezesa policyi p. Bärensprunga także odrzucić, ponieważ fakt sam małéj jest wagi dla śledztwa.

Prezes przystępuje do badania obżałowanych. Pierwszym z rzędu jest Erazm Zabłocki. Zabłocki, (ma lat 44) właściciel dóbr Turowa w powiecie wągrowieckim, którego prokuratorya oskarża, jakoby już w styczniu rz. rozprzestrzeniał w Poznańskiém rewolucyjną organizacyą. W krótce po Nowym Roku przebywało w dobrach obżałowanego dużo obcych osób, i między innemi przybył doń Guttry z trzema nieznajomymi i przez kilka godzin z nim konferował. Obżałowany oświadcza, że dla tego doń przybywało dużo osób, że w okolicy jedynym był właścicielem dóbr. który posiadał drzewo opałowe na sprzedaż. Guttry, był jego bliskim sąsiadem,

i odwiedził go z dwoma panami celem zakupienia od niego kilku koni.

Oskarżenie przywodzi, że w pugilaresie Działyńskiego znajduje się notatka własnoręczna hrabiego téj treści: „na Wągr. Szub. lus. Er. Zabłocki," co ma oznaczać, „na powiaty wągrowiecki i szubiński lustratorem Erazm Zabłocki." Nazwisko Zabłocki przecież przekreślone i położone pod niém kropki. Obżałowany tém sobie tłómaczy ową notatkę, że przybył do niego student Libelt, który go usiłował namówić, aby obowiązki lustratora przyjął, na co przecież nie przystał. Hr. Działyńskiego wcale nie zna, rachunek zaś znaleziony w papierach hrabiego napisał jedynie dla Libelta, który mu go podyktował. Podatku narodowego nie płacił, wspierał tylko powracających z Królestwa Polskiego ochotników. Miał wreszcie obżałowany stać w osobistym związku w miesiącu październiku zr. z Ćwierciakiewiczem, którego oskarżenie mieni być jednym z najczynniejszych za granicą członków komitetu rewolucyjnego tak przed powstaniem jako i w czasie powstania. Obżałowany miał Ćwierciakiewicza zaznajomić w Ostendzie z obżałowanym Sulerzyckim, który się tamże dla poratowania zdrowia znajdował na urlopie. Obżałowany twierdzi, że Ćwierciakiewicza, o którym bynajmniéj niewiedział, że jest osobą tak sławną, poznał przypadkowo i na jego życzenie dał mu list do Sulerzyckiego.

Obżałowany Norbert Szuman, (ma lat 34, jest właścicielem dóbr Kujawki), który już w r. 1847 za zbrodnią stanu skazany został na 15 lat więzienia w twierdzy, późniéj przecież był ułaskawiony, miał być, wedle oskarżenia, komisarzem cywilnym w powiecie wągrowieckim i urząd ten złożył późniéj, aby osobiście wziąć udział w powstaniu przeciw Moskwie. W pugilaresie Działyńskiego ma się znajdować notatka o zanominowaniu obżałowanego komisarzem cywilnym. Obżałowany zaprzecza, aby urząd tego rodzaju piastował, z hr. Działyńskim w żadnym nie stał związku, przyznaje przecież, że się przyłączył w Słupcach do oddziału Witolda Turno i brał udział w potyczkach pod Pyzdrami, Rychwałem i Kołem. W czerwcu został aresztowany przez Moskali i bez wysłuchania wydany Prusakom. W szeregach powstańczych pełnił służbę prostego żołnierza, o powstaniu przeciw Prusom nigdy nie myślał, gdyż kto widział walkę z Moskalami i nieprzyjaciół w ziemiach polskich Rosyi poddanych, temu bezwątpienia odeszła ochota do dalszego prowadzenia nowego boju.

Rzecznik Deycks wnosi o uwolnienie obżałowanego, czemu się naczelny prokurator także sprzeciwia.

Albert Kunow, ma lat 44, jest dzierżawcą dóbr Słupy w powiecie zubińskim, gdzie wedle notatki hr. Działyńskiego miał pełnić obowiązki komisarza powiatowego. Inna notatka w osławionym pugilaresie opiewa: „z szub. za m. bron."; z czego oskarżenie wywodzi, że z szubińskiego powiatu za amunicyą i broń obżałowany miał wydać raz 800 tal., drugi raz 240 tal. Obżałowany wszystkiemu zaprzecza, hr. Działyńskiego ani nie zna, ani go nie widział. Rzecznik Elven wnosi zatém o uwolnienie obżałowanego, czemu p. Adlung tą razą się nie sprzeciwia.

Karol Brodowski, ma lat 39, jest właścicielem dóbr Pawłowa w powiecie wągrowieckim, i wedle notatki w pugilaresie był komisarzem wojennym i obowiązki swe pełnił, jak to wnosi oskarżenie z raportu znalezionego w papierach Działyńskiego. Obżałowany zaprzecza twierdzeniom oskarżenia, oświadcza, że raportu nie pisał i przyznaje tylko, że swemu pisarzowi gospodarczemu Tarczyńskiemu darował konia. Również zaprzecza, jakoby od obżałowanego Zabłockiego otrzymał 700 tal. na zakupienie przyrządów wojennych. Z podwładnych jego udał się do powstania pisarz Tarczyński i kucharz, sam przecież ani nie był w Królestwie Polskiém, ani nie wziął udziału w walce z Moskwą. Obżałowany wyjechał późniéj za granicę, ale przed rozpoczęciem rozpraw publicznych dobrowolnie stawił się do więzienia.

Dr. obojga praw Henryk Szuman, ma lat 42, jest właścicielem dóbr Władysławowa w powiecie czarnkowskim i w końcu był redakterem Dziennika Poznańskiego. Obżałowany zabiera głos i przemawia mniéj więcéj w téj treści: że oskarżenie opiera się przeciw niemu jedynie na sprawozdaniach policyjnych, których autor ani go nie zna, ani przezeń jest znanym. Oskarżenie przedstawia go jako rozwścieklonego renegata. Obżałowany nim przecież nie jest. Jest on Polakiem z urodzenia, z zwyczajów i przekonania; osobistemi widokami i korzyścią zawsze gardził i nigdy się niemi nie kierował. Wedle jego zdania kwestya narodowości nie da się rozwiązać walką zobopólną, lecz usiłowaniem aby w pokoju i zgodzie wspierać się wzajemnie i wypełniać swe obowiązki. Czy postępował wedle téj zasady poświadczy zeznanie landrata powiatu czarnkowskiego. Obżałowany zaprzecza, aby był komisarzem cywilnym w powiecie czarnkowskim, jak to twierdzi oskarżenie opierając się na notatkach pugilaresu, w którym między innemi stoi, jakoby H. S. z Czarnkowskiego złożył 260 tal. Co do zarzucanych mu stosunków listownych z Kaplińskim w Paryżu i Aleksandrem Herzenem w Londynie, którego artykuły znajdują się przedrukowane w nr. 86 i 89 Dziennika Poznańskiego z r. z. oświadcza obżałowany, że jako redaktor rzeczonego pisma z wielu ludźmi za granicą musiał zostawać w stosunkach. Na wniosek rzecznika Deycksa odczytują następnie zeznania rozmaitych świadków i sprawozdanie landrata powiatu czarnkowskiego, które to dokumenta wszystkie na korzyść obżałowanego przemawiają. Rzecznik Deycks wnosi zatém o uwolnienie obżałowanego. Naczelny prokurator sprzeciwia się wnioskowi, zwracając uwagę sądu na notatkę w pugliaresie, jakoby obżałowany wręczył Działyńskiemu 260 tal.

Sąd ustępuje i uchwala: obżałowanych Kunowa i dr. Henryka Szumana uwolnić, wniosek o uwolnienie obżałowanego Norberta Szumana odrzucić.

Posiedzenie kończy się o godzinie 4. Najbliższe posiedzenia w poniedziałek o godzinie 9 rano. W sali posiedzeń w tych dniach ma być urządzony aparat do ogrzewania.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 września. Dzisiejszy Dz. Warszawski zapełnia trzy kolumny rozmaitemi sprawozdaniami o najnowszéj encyklice Ojca śgo, którą uporczywie usiłuje przedstawić jako akt potępiający powstanie polskie i karcący postępowanie duchowieństwa polskiego. Podobne obstawanie przy fałszu i kłamstwie w obec ogłoszonego już przez publiczne pisma dosłownego brzmienia ważnego tego dokumentu, przemawiającego z taką godnością i współczuciem dla uciemiężonego w Polsce kościoła a potępieniem dla carskiego rządu, zaiste, chyba Dziennikowi Warszawskiemu można wybaczyć. Więcéj on przecież sobie szkodzi przez tego rodzaju bezczelność aniżeli przynosi korzyści sprawie, któréj służy.

— Piszą ztąd do Ojczyzny:

Z Litwy, z Wołynia, z Ukrainy dochodzą wiadomości o zupełnéj zmianie stosunków tamecznych chłopów z Moskalami. Owa entente cordiale znikła zupełnie, a na jéj miejsce nastało powszechne rozjątrzenie. Na Wołyniu w wielu miejscach musiano wojska użyć przeciw chłopom; na Litwie batożą Moskale chłopów setkami. Rzecz idzie o podatki, których chłopi płacić nie chcą, a szlachta już tak zdarta, że z niéj niema co brać. Ambarasujące położenie Moskali, którzy brać potrzebują! Prześladowanie polskości tak tam jest zjadliwe, że nikt z Litwy nie odważy się listu wewnątrz!! pisać po polsku, jak to okazuje się ze szczupłych korespondencyi ztamtąd otrzymywanych.

— Wileński Wiestnik umieszcza w 97 numerze następny spis majętności już skonfiskowanych, lecz jeszcze nie przeszłych na rzecz skarbu. W powiecie grodzieńskim: 1. Borysowszczyzna, Leopolda Walickiego. W powiecie wołkowyżskim: Repelka, Józefa i Adolfa Kaszubow; 3. Zelzin, Andrzeja Brandta; 4. część majętności Międzyrzecz, Władysława Machwicza; 5. Pacewicze, Antoniego Styrpejki; 6. Choroszewicze, Szadurskiego. W powiecie słonimskim: 7. Małowidy, Edwarda Kiersznowskiego; 8. Jogalin, Jundziłłów. W powiecie prużańskim: 9. Czerniczna, Antoniego Ilkowskiego; 10. Silicze, Karola Junga; 11. Karpowszczyzna, Grzegorza Woszczełowicza; 12. Tewele, Konstantego Jundziłła. W powiecie kobryńskim: 13. Lepiosy, Szymona Gutowskiego; 14. Bolandycze, Jarosława Andrzejkowicza; 15. Korsuń, Jagmina; 16. Gormany, Strzemińskiego; 17. Horki, Kalasantego Andrzejkowiwicza. W powiecie brzeskim: 18. Podbiały, Feliksa Wielowiejskiego; 19. Segenowszczyzna, Jerzego Garzyca: 19. Radwanicze, Dziekońskich. W powiecie bielskim: 21. Hryniewicze i Dubno, spadkobierców Dyonizego Sakowicza; 22. Kobusy, Albina Czarnockiego. W powiecie białostockim: 23. posiadłość we wsi Znosi, Mateusza Jaworowskiego; 24. posiadłość we wsi Kuczyn, Floryana Gęśnickiego. W powiecie sokolskim: 25. Sopoćkowce, Michała Buchowieckiego; 26. Holaki, Franc. Krzywca; 27. Makowlany, Ottona Bera; 28. Tołoczki, Józefa Tołoczki.

— Moskowskie Wiedomosti w nrze 137 przyznają, że rezultata rozwoju szkółek ludowych w celu krzewienia oświaty moskiewskiéj na Litwie i Białorusi nie są tak pomyślne, jak głosiły w poprzednich numerach swoich. Przytaczają w tym względzie ustęp z Urzędowego Dziennika Gub. Moh. mówiący: „że włościanie mohylewskiéj gubernii uważają za rzecz niedogodną posyłanie swych dzieci do szkół choćby tylko o 3 lub 4 wiorsty odległych od wiosek swoich! Więc żeby cała ludność wiejska mohylewska, licząca 790,000 obojéj płci, mogła korzystać z dobrodziejstw oświaty, trzebaby dotychczasową liczbę szkół 205 podwyższyć do 700 przeszło;" co Moskowskie Wiedomosti uważają za niepodobne do wykonania w teraźniejszym czasie, z powodu, „że w mohylewskiéj gubernii bardzo trudno o nauczycieli, choćby nawet na godność cywilizatorów i kształcicieli młodych umysłów powołać (ma się rozumieć po prykazu), nieograniczenie urlopowanych i dymisyonowanych sołdatów, wolnych pisarzy i felczerów."

Dla załatwienia tych „miejscowych" trudności, Urzędowy Dziennik Moh. podaje projekt tak zwanych „szkółek przenośnych", a Beklemiszew, gubernator mohylewski, ma zamiar urządzić „szkołę dla przygotowania nauczycieli do szkółek wiejskich", i ten ostatni projekt, podany już pod rozpatrzenie wileńskiemu gubernatorowi naukowemu, ma wejść w życie..., skoro tylko znajdą się odpowiedni ku temu nauczyciele.

— Wileński Wiestnik pisze „o oswobodzeniu katorżnych od kajdan podczas choroby":

„Departament prawa w radzie państwa na ogólném zebraniu rozpatrzywszy przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, tyczące się oswobodzenia katorżnych od kajdan podczas choroby, zgodnie z wnioskiem ministra, postanowił: § 556 ustawy o zesłanych (zsylnych) w 14 tomie Swodu Zakonów, dopełnić następującą uwagą: „„W ciężkich i wyniszczających chorobach, jeżeli przez lekarza sprawdzoném będzie, że z powodu rodzaju i stopnia chorobliwego stanu wpływ kajdan zagraża choremu niebezpieczeństwem, kajdany z wymienionych w tym paragrafie katorżnych mogą być zdejmowane, według uznania i zezwolenia miejscowéj zwierzchności zakładowéj lub górniczéj z obostrzeniem zarazem lazaretowéj straży nad nimi.""

— Podając trzeci z rzędu ukaz carski dotyczący wychowania publicznego w Królestwie Polskiém, wedle urzędowego tekstu zamieszczonego w Dz. Warszawskim, przypominamy raz jeszcze, że tendencyjnie przez rząd moskiewski i jego organa, używany wyraz „ruski", należy czytać „rosyjski" czyli „moskiewski".

Otóż ukaz trzeci „o utworzeniu gimnazyum rosyjskiego i przyniém progimnazyum żeńskiego i szkoły początkowéj w Warszawie" brzmi jak następuje:

III.

Z Bożéj łaski My Aleksander II, cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król polski, w. ks. finlandzki etc.

Najdostojniejsi poprzednicy nasi w troskliwości swojéj o zaprowadzenie oświecenia publicznego w Królestwie Polskiém, mieli głównie na względzie potrzeby ludności polskiéj, jako składającéj większość mieszkańców tego kraju. W skutek tego wykład przedmiotów we wszystkich kosztem rządu utrzymywanych zakładach naukowych odbywał się i odbywa wyłącznie w języku polskim. Tym sposobem w Królestwie Polskiém nie ma ani jednéj szkoły, w któréjby dzieci zamieszkałych w tym kraju Rosyan mogły pobierać nauki, odpowiednie potrzebom ruskiéj narodowości i duchowi prawosławnéj wiary.

Ten tak dotkliwy brak zwrócił na siebie uwagę byłego namiestnika w Królestwie, JCW. w. ks. Konstantego Mikołajewicza, i z jego rozporządzenia ułożony został projekt urządzenia w mieście Warszawie dwóch gimnazyów, męzkiego i żeńskiego dla dzieci ruskich. Tymczasem chwalebna gorliwość prywatnych dobroczyńców, dała początek temu pożytecznemu dziełu, przez otworzenie w Warszawie ze złożonych na ten cel ofiar, ruskiéj szkoły dla początkowego wychowania dzieci obojéj płci.

Przystąpiwszy obecnie do gruntownego rozwinięcia i rozszerzenia w Królestwie zakładów naukowych, zastósowanych do różnorodnych potrzeb wszystkich naszych wiernych poddanych, uznaliśmy pożyteczniéj, zgodnie z życzeniem założycieli rzeczonéj ruskiéj szkoły, dać i temu naukowemu zakładowi obszerniejsze rozwinięcie, utworzeniem z niego gimnazyum ze znajdującém się przy niém oddzielnie żeńskiém progimnazyum i szkołą początkową, i w skutek tego, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Założona w mieście Warszawie z prywatnych ofiar ruska szkoła, zreorganizowaną zostanie na warszawskie gimnazyum ruskie.

Art. 2. Ruskie warszawskie gimnazyum mieć będzie siedm klas z jednorocznym kursem dla każdéj klasy. Klasy zaczynając od czwartéj otwierane zostaną stopniowo, w miarę przybywającéj dostatecznéj liczby uczniów.

Art. 3. Przy warszawskiém ruskiém gimnazyum utrzymywane być mają: szkoła początkowa (elementarna) ruska, dla dzieci obojéj płci i ruskie progimnazyum żeńskie.

Art. 4. Ruskie progimnazyum żeńskie mieć będzie cztery klasy. W przyszłości szkoła ta zmienioną ma być na ruskie gimnazyum żeńskie.

Art. 5. Do warszawskiego gimnazyum ruskiego i będących przy niém zakładów naukowych w artykule 3 wymienionych, przyjmowane będą przedewszystkiém dzieci Rosyan zamieszkałych w Królestwie, bez różnicy stanu.

Art. 6. Przedmioty i obszerność wykładu nauk w warszawskiém gimnazyum ruskiém oznaczone zostaną stósownie do przepisanego w cesarstwie kursu nauk dla gimnazyów klasycznych. Również wykład przedmiotów w będących przy warszawskiém gimnazyum ruskiém szkole początkowéj i progimnazyum żeńskiém, odpowiadać winien przepisanemu kursowi nauk, dla tychże zakładów naukowych w cesarstwie. Nadto jeszcze, oprócz obowiązującego wykładu przedmiotów w warszawskiém gimnazyum ruskiém i progimnazyum żeńskiém, wykładać się ma życzącym język polski i literatura polska.

Art. 7. Wykład wszystkich przedmiotów w warszawskiém gimnazyum ruskiém i w znajdujących się przy niém zakładach naukowych odbywać się ma w języku ruskim.

Art. 8. Uczniowie, którzy ukończą z pożytkiem pełny kurs w warszawskiém gimnazyum ruskiém i otrzymają należyty na to atestat, używać mają wszelkich praw i prerogatyw osób, które otrzymały podobne atestaty z ukończenia z pożytkiem kursu w gimnazyach cesarskich.

Art. 9. Warszawskie gimnazyum ruskie i znajdująca się przy niém szkoła początkowa i progimnazyum żeńskie, zostawać mają pod szczególną opieką i pieczołowitością arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego.

Art. 10. Warszawskie gimnazyum ruskie i znajdujące się przy niém szkoła początkowa i progimnazyum żeńskie, podległe są zarządowi oświecenia publicznego w Królestwie. Do bliższego zaś zawiadywania interesami tych zakładów naukowych mianowany być ma kurator honorowy warszawskiego gimnazyum ruskiego, wybrany z pomiędzy zamieszkałych w Warszawie Rosyan, odznaczających się szczególną gorliwością o ojczystą oświatę.

Art. 11. Kurator honorowy obowiązany jest starać się o świetność i materyalne powodzenie warszawskiego gimnazyum ruskiego i znajdujących się przy niém zakładów naukowych, wstawiać się za niemi do władz miejscowych, wchodząc w razie potrzeby z przedstawieniami bezpośrednio do namiestnika naszego w Królestwie, przyjmować i przechowywać ofiarowane na te szkoły, przez prywatnych dobroczyńców sumy i rozciągnąć kontrolę nad właściwém użyciem tak rzeczonych sum jako też i funduszów wyznaczonych ze skarbu na utrzymanie tych zakładów naukowych.

Art. 12. Kurator honorowy warszawskiego gimnazyum ruskiego mianowany i uwalniany będzie najwyższemi ukazami na przedstawienie namiestnika w Królestwie. Do urzędu kuratora honorowego żadna płaca przywiązaną nie będzie. Kurator honorowy, przez czas pozostawania w tém urzędowaniu liczyć się ma w klasie IV, jeżeli wyższego już nie zajmuje urzędu.

AUSTRYA.

Kraków, 27 września. Fmpor. hr. Mensdorff-Pouilly gubernator wojenny i cywilny Galicyi objeżdża obecnie Galicyą odbywając przeglądy wojska. Dziś po przeglądzie wczoraj odbytym opuścił Kraków.

* **Wiedeń**, 28 września. Krótka podróż cesarza do Węgier, gdzie oglądał twierdzę Komorno, nie odniosła skutków politycznych. Stronnictwo konserwatywne węgierskie, na które rząd liczył, coraz topnieje. Odpadły od niego frakcye historyczno konserwatywna, a teraz znów liberalno konserwatywna, na któréj czele stoi hr. Apponyi, i która pragnie się porozumieć z stronnictwem narodowo postępowém węgierskiém.

Półurzędowa Gen. Cor. oświadcza, iż nieprawda jakoby cesarz Francuzów proponował rządowi austryackiemu brać

udział w konferencyach, na których miano radzić o losie Rzymu.

Bawi obecnie w Wiedniu lord Clarendon. Ma on podobno zalecać gabinetowi wiedeńskiemu politykę pojednawczą względem królestwa włoskiego, i obiecywać w razie uznania status quo Włoch, obszerne koncecye dworu turyńskiego. Lord Clarendon już w Schoenbrunn był przedstawiony cesarzowi austryackiemu przez hr. Rechberga, z którym po audyencyi miał kilka dłuższych rozmów.

W Zadarze dnia 26 września gubernator fldmpor. Mamula zagaił sejm krajowy. Trzecia część posłów należy do opozycyi.

FRANCYA.

Paryż, 27 września. Dwór na początku października przenosi się do Compiègne, cesarzowa ma przybyć do Saint Cloud 6 października. Pierwsze grono gości proszonych do Compiègne przybywa 11 października.

Z powodu zawarcia konwencyi frankowłoskiéj większa część dyplomatów przyśpieszyła powrót do Paryża. Poseł pruski hr. von der Goltz, ambasador rosyjski p. Budberg już wrócili, ks. Metternich, bawiący w Alzacyi, wraca za tydzień. Z innych sfer przybył także do Paryża Klapka, Koszut ma przybyć. Zdania o znaczeniu konwencyi naturalnie się różnią. Jedni mniemają, że Włochy zawierając ją nie miały zamiarów Rzymowi nieprzyjaznych, drudzy, że w końcu r. 1865 Wiktor Emanuel zasiędzie na Kwirynale. Niezawodnie konwencyi takie z czasem nadadzą znaczenie jakiego wspólnewymagać będą interesa, wątpić jednak należy czy się tak rychło ziszczą życzenia króla włoskiego co do Rzymu, i la France słusznie przypomina, że cesarz Francuzów zawdy podwójny cel miał na oku, to jest oswobodzenie Włoch i skonsolidowanie papiestwa, utworzeniem pomiędzy niemi aliansu. Z Turynu zresztą donoszą, że parlament przyjmie przychylnie konwencyą frankowłoską.

Komisye wojskowe i władze kompetentne aż do ministerstwa wojny nie śmiały na własną odpowiedzialność polecić zaprowadzenie w armii francuskiéj broni iglicowéj. Cesarz jednak oświadczył, iż sam bierze za to odpowiedzialność i rozkazał natychmiast przedsięwziąć próby i studya celem tańszego wyrobu nowéj broni, jeźli się da przeprowadzić oszczędność. Przyjęto cenę fabrykacyi jednego karabina po 50 fr., zatém 2,100,000 karabinów, które armia francuska posiada, kosztowałyby przeszło 100 milionów franków. Mniemają jednak że 80 milionów może wystarczy do wyrobiania ich. O broni pruskiéj jedna z powag się wyraziła, że jest nieco ciężka i pod względem niejednym mogłaby być dokładniejszą, dla Francuzów zaś nie da się polecić, bo żołnierz francuski już dziś za prędko strzela. A przecież zaprowadzić tę broń potrzeba koniecznie z powodu moralnéj przewagi jaką daje żołnierzowi w obec nieprzyjaciela który nie jest w podobną broń opatrzony. Żołnierz, pewny że nieprzyjaciel pięć razy może strzelić na minutę podczas kiedy on sam ma tylko dwa lub trzy strzały, nie zdoła się oprzeć poczuciu względnéj słabości, ten więc powód stanowczym jest dla rządu.

Cesarzowa Eugenia jak wiadomo chciała życie swe zabezpieczyć w Towarzystwach asekuracyjnych na korzyść niektórych zakładów dobroczynnych. Rokowania trwały trzy kwartały pomiędzy Towarzystwami które summę miały między siebie rozebrać. Nie przyszło do porozumienia i sprawa się rozbiła. Towarzystwa odmówiły zabezpieczenia podając za powód że niebezpieczeństwa grożące głowom ukoronowanym nie dadzą się obrachować jak u zwykłych śmiertelnych. Wyjątek stanowili królowie angielscy jak np. Wilhelm IV, który był zabezpieczony.

— Piszą z Paryża do Gaz. Nar.:

„Z Moskwy nauczające przychodzą wiadomości. System ucisku i zaboru zbiera co zasiał. Od północy do południa, od wschodu do zachodu Moskwy donoszą o okropnych pożarach. Nędza lub rozpacz, przy br ku religijności i oświaty, szerzą zniszczenie. Zaczęła się ta plaga przy końcu kwietnia, od Kaługi gdzie spalono przeszło 50 domów, w Okońsku 204, spłonął Serapol, w popiół zamienione cztery piąte Sandobska, połowa Mozyra zamieniła się w gruzy, w sąsiedniém mieście ogień podłożony pochłonął 200 domów, łuna okrywa niebo w Kazanie i Ochcie, pod bokiem Petersburga walą się spalone gmachy, wreszcie i w saméj stolicy płoną ulice. Na jednym z celniejszych jarmarków w Nowogrodzie, spalono 1500 kramów i 148 domów. Pisma moskiewskie wołają o ratunek, krzyczą na rząd, aby śpiesznie przedsiębrał energiczne środki. Trudno knutem gasić pożary.

Sułtan kazał uformować legion jazdy z Czerkiesów; górale ci zachowują w służbie tureckiéj ubiór swój narodowy. Dowiadujemy się, że jeszcze 6000 Czerkiesów walczy z Moskalami.

W ubiegłym i tym miesiącu dyskont bankowy w Londynie podniesiono na 9%, a w Paryżu na 7%. Takie podwyższenie i ta solidarność Anglii i Francyi w obrotach bankowych jest niehybnym wynikiem wojny amerykańskiéj. Liczne zakłady przemysłowe nie mogą się obejść bez bawełny. Dopokąd téj dostarczały Stany Zjednoczone, bawełna była tańsza i lepsza i Ameryka w zamian z Europy zakupywała rozmaite wyroby. Dziś trzeba drożéj płacić, i to gotówką, a Ameryka wycieńczona ani części tego nie zakupuje co dawniéj.

Weźmy za przykład Egipt. Cyfry, jakie mamy, są tak nadzwyczajne, że musimy dodać, iż je czerpiemy z najdokładniejszych obliczeń statystycznych. Żyzny Egipt najwięcéj zyskał na wojnie Ameryki. Dziś dostarcza on Europie bawełny za 577½ milionów fr. Teraz trzeba się zapytać ile w zamian Egipt zakupuje. Za machiny, meble, klejnoty, węgle i inne wyroby wydaje dwieście milionów. Europa przeto w jednym roku płaci Egiptowi więcéj niż 370 milionów. Anglia właśnie dla tego że przemyślniejsza od Francyi, dla tego że jéj stosunki handlowe są rozleglejsze, daleko więcéj traci aniżeli Francya, i podniesioném dyskontem chce się zabezpieczyć od wywiezienia srebra i złota z Anglii. Jeźli tak jest, spytają nas, dla czego Francya dyskont podnosi? Dla tego, żeby złoto z Francyi nie przeszło do Londynu. Różnica dwóch od sta nie jest tak wielka aby kapitaliści paryscy z banku gotowiznę ściągali dla przesłania jéj do Anglii.

Nie bez powodu rozbieramy tę okoliczność: życzymy aby młodzież polska, co się z takim wzorowym zapałem bierze do nauk, poświęciła także chwil kilka badaniu kredytu, przemysłu i kwestyi w ogóle ekonomicznych.

Z Rzymu doniesiono o śmierci trzech kardynałów, Savellego, Badiniego i Geissela, arcybiskupa Kolonii. Przy téj sposobności niech nam będzie wolno zapytać, dla czego duchowieństwo polskie nie stara się, aby który z naszych wzorowych kapłanów został powołany na kardynalstwo, Któżby lepiéj potrafił w Rzymie bronić kościoła i dowieść, że dobrze zrozumiana religia nie ma nic sprzecznego z obowiązkami obywatela? Zapewne skromność jest cnotą, ale w służbie kraju i kościoła szlachetna ambicya jest obowiązkiem. Katolicy polscy wiarą i poświęceniem zasługują, aby w Rzymie mieli posłanników."

Paryż, 29 września. Zaprzeczono tu formalnie wiadomości, jakoby Austrya i Hiszpania zastrzegły się przeciw konwencyi francusko włoskiéj.

Wedle Nordd. A. Ztg w nocy 22 września w Turynie między innymi okrzykami wołano Lambert! Ma to być rodzaj hasła dla konspiratorów francuskich, i „O Lambert!" wykładają jako anagram „mort à L. B." Sam korespondent wykładowi temu nie wierzy.

WŁOCHY.

Turyn, 28 września. Gaz. del popolo podaje dziś tekst przedstawienia przedłożonego przez radę municypalną turyńską rządowi. Znajduje się w niém ustęp téj treści: Na pierwszą wiadomość o zawarciu konwencyi z Francyą ogólne i szczere zapanowało zadowolenie. Gdy się jednakże dowiedziano o przeniesieniu stolicy do Florencyi, jako o jednym z warunków téjże konwencyi, lud przypomniał sobie uchwałę parlamentu, która ogłosiła Rzym stolicą Włoszech. Tak Turyńczycy, jako też wielu innych nietylko Włochów ale i cudzoziemców, uważają przeniesienie stolicy za zrzeczenie się praw do Rzymu. Od dawna oświadczyli mieszkańcy Turynu gotowość poświęcenia swych interesów materyalnych dla téj idei, iż Rzym będzie stolicą Włoszech. To samo i dziś powtarzają.

Adres zgromadzenia ludowego wystósowany do sendyka miasta w téj saméj wyraża się myśli.

Gaz. Ufficiale donosi, iż otwarcie parlamentu odroczoném będzie do dnia 24 października, aby nowy gabinet miał czas ukonstytuować się.

Ostatnie wiadomości.

Baden Baden, 29 września. Król pruski przybył tu wieczorem, odwiedziwszy poprzednio z Frankfurtu w Darmsztadzie cesarstwo rosyjskich.

Wiedeń, 29 września. Książę Gramont dziś po południu miał dłuższą rozmowę z hr. Rechbergiem; podobno wręczył konwencyą i notę p. Drouyn de Lhuys. Oest. Ztg zaprzecza pogłoskom o usiłowaniach lorda Clarendona i usposobieniu Austryi względem konwencyi. Lord Clarendon jeszcze nie wystąpił z projektami, choć przybył w ważnych celach politycznych.

Rzym, 28 września. Osservatore zaprzecza wiadomości Patrie co do rozmowy o konwencyi, pomiędzy papieżem a p. Sartiges.

Kopenhaga, 29 września. Berlingshe Tidende donosi urzędowo o zaręczynach księżniczki Dagmar z w. księciem Mikołajem rosyjskim.

Paryż, 29 września. Barrot, poseł francuski w Madrycie, tu przybył. W końcu przyszłego tygodnia jedzie cesarz do Niemiec.

Paryż, 28 września. Schles. Ztg otrzymuje ztąd telegram téj treści: Ojciec ś. odrzuca konwencyą francusko włoską głównie dla warunków, dotyczących przyjęcia przypadającego na dawniéj papieskie prowincye części długu państwa rzymskiego, ponieważ tém samém musiałby uznać królestwo włoskie. Mówią tu o manifeście cesarza w kwestyi ogólnego rozbrojenia. Rouland mianowany został dyrektorem francuskiego banku.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 września. Pos. Ztg. dowiaduje się z pewnego źródła, że projekt budowy drogi żelaznéj z Poznania do Torunia i Bydgoszczy, w każdym razie przyjdzie do skutku, gdyż władzom rządowym bardzo zależy na przeprowadzeniu rzeczonego projektu. Towarzystwo angielskie, które po odstąpieniu towarzystwa górnoszląskiego podjęło się koléj tę budować, już podało wniosek o koncesyą do ministeryum. Tymczasem prace przedwstępne komisyi ad hoc ciągną się bez przerwy w naczelném prezydyum poznańskiém. Co się tyczy pogłoski puszczonéj przez niektóre dzienniki szczecińskie i berlińskie, jakoby rząd zamierzał połączyć Szczecin drogą żelazną przez Landsberg, Skwierzynę, Międzyrzecz, Zbąszyń, Wolsztyn i Rakoniewice z Lesznem, i uprościć w ten sposób komunikacyą między Pomorzem a Szląskiem, polega ona pogłoska, jak twierdzi Pos. Ztg, jedynie na przypuszczeniu i z trudnością przyszłaby w wykonanie, tém bardziéj, że ku temu celowi odpowiedniejszą byłaby droga żelazna z Szląska przez Poznań, Piłę i Belgard do Kołobrzegu.

— Wedle B. B. Ztg postanowiły ministerstwa handlu i wojny zamianować komisyą, która ma zbadać i rozstrzygnąć, czy i w którém miejscu należy w Poznaniu zbudować wspólny dworzec centralny dla dróg żelaznych, mających się w rozmaitych kierunkach ztąd budować. Ponieważ oprócz podanych już przez nas projektów dotyczących budowy nowych dróg żelaznych przychodzi jeszcze i ten, wedle którego połączonoby nasze miasto przez Kutno z Warszawą, przeto w obec trudności ze względów militarnych wynalezienia stosownego miejsca na dworzec centralny, jak najrozmaitsze objawiono w téj mierze propozycye. Tymczasem komisarze rządowi radzcy rejencyjni Butzke i Schück toczą bez przerwy narady z władzami miejskiemi. Przybycie komisarzy ministeryalnych w krótkim czasie jest spodziewane.

— Z powodu uroczystości urodzin królowéj Augusty, zapowiedziany manewr forteczny w dniu 30 b. m. zawieszonym będzie i strzelanie z dział i broni ręcznéj rozpocznie się znowu dnia 1 października o godzinie 5 rano i trwać będzie aż do północy. Prezydyum policyi ogłasza prócz tego, że z powodu naprawy bramy Wildeckiéj, brama ta od dnia 3 do 15 października zamkniętą będzie dla jeźdźców i wozów. Dla pierwszych otwartą będzie lewa brama „bastyonu Grollmanna."

— Naczelny dyrektor poczt w W. Księstwie Poznańskiém, p. Buttendorf zakończył nagle życie w zakładzie wodnym w Ekertsberg pod Szczecinem, gdzie dla poratowania zdrowia się znajdował. W ciągu długoletniego tu urzędowania odznaczał się zmarły zawsze bezstronnością i uprzejmością.

— Pos. Ztg donosi: Pod Kościanem schwytali w tych dniach żandarmi słynnego rozbójnika Tomasza Studzińskiego, który kilkakrotnie karany więzieniem w cuchthauzie, zdołał w roku zeszłym ujść na wolność. Studziński, który dnia 19 z. m. dla zabawy strzelał w przechodzie przez okolicę między Januszewem a Dembicami do dwóch małych chłopców pasących bydło, tak że ci zaledwo zdołali ujść cało przed tym okrutnikiem, w tym samym dniu, w którym go schwytano, popełnił straszną zbrodnią na młodém 15letniem dziewczęciu, spotkawszy ją samą na polu.

— Pos. Ztg zaręcza, że stanowczo już postanowiono w r. b. sejmu prowincyonalnego poznańskiego nie zwołać.

— Do dziś dnia błyszczy złocona przed półtrzecia wiekami kopuła kaplicy Zygmuntowskiéj przy katedrze na Wawelu. Złocenia nowoczesne widać nie są tak trwałe. Dopiero od roku jak osadzono na odnowionym kościołku ś. Wojciecha w Krakowie złoconą kulę i krzyż, a już znów ustanowiono rusztowanie wiszące u kopułki w celu zdjęcia krzyża i kuli, bo ani śladu złocenia niema, lecz owszem jedno i drugie przyczerniało.

Przybyli do Poznania dnia 30 września.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Skarzyński z Chełkowa, Reszycka z Wrocławia, Dzierzanowska z Paryża, kapitalista Kubicki z Żawic.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Jackowska z Pomarzanowic, Ulatowski z Murakowa, Jurkiewicz z Lechlina, Węsierski i Drzeński z Borzejewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Raczyński z Psarska, prob. Würtz z Rusoszyc.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Jacobi z Trzcianki, Röschner z Racot.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Opitz z żoną z Łowęcina, Chłapowska z Szółdr, Burghardt z Węglewa, prob. Pawłowski z Ceradza.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Drzewiecki z Płaczkowa, Redyńska z Gniezna, Łaskowska z Smogulca, Moldenhauer z Poklatek.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	30 września 1864 tal.	do sg	fn.	tal.	do sg	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	—	—	—	—	—	—
„ średniéj „	1	24	—	1	26	—
„ ordynar. „	1	17	6	1	20	—
Żyta ciężkiego „	1	6	6	1	7	6
„ lżejszego „	1	5		1	6	—
Jęczmienia dużego „	1	3	9	1	7	6
„ małego „	1	—	—	1	5	—
Owsa . . . . „	—	22	6	—	24	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . „	—	10	—	—	12	—
Masła, garn. . „	2	5	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 29 września	12	10	—	12	15	—
dnia 30 —	12	10	—	12	15	—

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 30 września.

Żyto: dobrze, na wrześ. i wrześ.-paź. 27⅚, paź.-list. 28⅛, list.-gru. 28⅔, gru.-sty. 29, na odstawę wios. 30⅞ tal. Cena regulacyjna na wrz. 27⅚ tal. Okowita: bez zmiany, na wrz. 12⅝, paź. 12⅝, list. 12⅞, grud. 12⅞, stycz.-luty 12⅔ tal. pł. Cena regul. 12⅝ tal. pł.

Berlin, 29 września. Pszenica: 100 ft. w miejscu 48—56 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80—81 funt. stare w miejscu 33—32⅞—33, na wrześ i wrześ.-paź. 32¾—¼—⅜, paź.-list. 32⅞—¼—⅜, list.-grud. 33⅜—¾—33—¾, grud.-sty. 33⅝—½, na odstawę wios. 35—34½—¾—½ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 28—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22½—24½, z nad Warty 22, na wrześ. 23½, wrześ.-paź. 22, paź.-list. 21, list.-grud. 20¾, na odstawę wios. 21¼, maj-czer. 21¾ tal. pł. Groch: 2250 ft. do gotowania 46—55 tal. pł. Rzepak zimowy: 1800 funt szląski w miejscu 92 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 ft. bez beczki w miejscu 12⅙ żąd., na wrześ. i wrześ.-paź. 12⅛—⅛—1/12, paź.-list. 12 1/12—⅝—⅛, list.-gru. 12⅓—¼, gru.-sty. 12½—5/24, kwiec.-maj 12⅝—11/12—⅚, maj-czerw. 13—12 11/12 tal. pł. Oléj lniany: bez obrotu. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13, na wrześ. 14 1/12—⅛, wrześ.-paź. 13 19/24—¾—2/3, paź.-list. 13⅔—7/12, list.-grud. 13 5/8—½—13/24, grud.-sty. 13⅔—1/12, sty.-luty 13⅔—⅝, kw.-maj 14⅛—14—1/24—14, maj-czer. 14⅜—¼ tal. pł. Wyp. 2700 cent. oleju rzep.

Wrocław, 29 września. Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—73	68	62—65	za szefel
„ żółta	60—64	58	50—54	
„ „ nowa	65—67	62	59—61	
Żyto stare	58—60	56	46—52	
„ nowe	42—43	41	38—40	
Jęczmień stary	40—42	41	39	
„ nowy	34—36	33	32	
Owies	31—32	28	22—25	
Groch	60—64	58	52	

Rzep: 212—194—180 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: dobrze, 2000 funt. na wrześ., wrześ.-paź. i paź.-list. 30¼, list.-grud. 30½—¾, kw.-maj 32 tal. pł. Pszenica: na wrześ. 50 tal. żąd. Jęczmień: na wrześ. 31 tal. żąd. Owies: na wrześ. 33½, wrześ.-paź. 32½ pł., kw.-maj 32½, maj-czerw. 33½ tal. żąd. Rzep: na wrześ. 99 tal. żąd. Oléj rzepiowy: lepiéj, wyp. 200 cent., w miejscu 12⅙, na wrześ 12⅙ żąd., wrześ.-paź. 12 1/24—1/12, paź.-list. 12—1/12 pł., list.-grud. 12⅛, gru.-sty. i sty.-luty 12⅛ żąd., kwiec.-maj 12¼ tal. pł. Okowita: lepiéj, wyp. 19,000 kw., w miejscu 13⅛, na wrześ. i wrześ.-paź. 13 1/12, paź.-list. 12 11/12, list.-grud. 12⅝, kw.-maj 13 1/12—⅙ tal. pł.

Szczecin, 29 września. Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany, 85 funt. żółta nowa w miejscu 47—51, stara 52—55, 83—85 ft. żółta na wrześ.-paź. 52½—¾—53, paź.-list. 52½—¾, na odstawę wios. 55¼—½—¾, maj-czer. 56½ tal. pł. Żyto: lepiéj, 2000 funt. w miejscu 32½—33, na wrześ.-paź. 33—32¾, paź.-list. 32¾—⅞—33, na odstawę wios. 34½—¾—⅞—½, maj-czer. 35¼, na odstawę wios. 36½—¼ tal. pł. Jęczmień: nadod. 70 funt. 30 tal. pł. Owies: 50 funt. pom. nowy w miejscu 23, 47—50 funt. na wrześ.-paź. 22½ tal. pł. Groch: w miejscu 43—47 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu bez beczki 12⅛, na wrześ.-paź. 12 1/12 żąd., paźd.-list. 12 pł., list.-gru. 12¼ żąd., kw.-maj 12¾ tal. pł. Rzepak zimowy: w miejscu 86—88, na paź. 89 tal. pł. Okowita: lepiéj i wyżéj, w miejscu bez be-

czki $13^{5}/_{12}$—$^{1}/_{2}$, na wrzc.-paź. $13^{1}/_{4}$—$^{1}/_{3}$—$^{5}/_{12}$, paźd.-list. $13^{1}/_{3}$—$^{7}/_{16}$, na odstawę wios. $13^{11}/_{24}$ $^{3}/_{4}$ tal. pł. Zameld. 10,000 kw. okowity.

Nadesłano.

Suchoty, owa choroba, która się wszystkim lekarstwom opiera i corocznie niezliczone pożera ofiary, znalazły wreszcie odpowiednie lekarstwo, nie w medycynie, ale raczéj w Du Barryego skutecznéj Revalescière, mającéj tę zasługę, że bez pomocy lekarstw wszelkie choroby żołądka, szyi, płuc, wątroby, nerw, nerek, błony śluzowéj, brzucha, pęcherza i krwi niezawodnie usuwa, krew odnawia, a osłabione ciało i umysł osób każdego wieku nowém obdarza życiem.

Przytaczamy niektóre z pomiędzy owych 60,000 kuracyi, które się wszelkim lekarstwom opierały. — Nr. 46,270: J. Roberta wyleczonego z suchót połączonych z kaszlem, pluciem krwi, womitami, zatwardzeniem i nocnemi potami, przeciwko czemu 25 lat bezskutecznie się leczył, leżąc przy tém ciągle w łóżku — Nr. 53,860: Pannę Gallard z suchot, na które w roku 1855 zdaniem lekarzy w przeciągu dwóch miesięcy miała umrzeć, podczas kiety jeszcze dziś, w r. 1864, cieszy się zupełném zdrowiem. — Nr. 52,081: marszałek nadworny hr. Pluskow wyleczony z zastarzałéj niestrawności i dolegliwości brzusznych. — Nr. 58,418: Margrabia de Bréhan uwolniony od siedmioletnich cierpień wątroby i nerwów, opadnięcia, bezsenności, hysteryi, melancholii i osłabienia. — Nr. 50,416: senator hr. Stuart de Decies, od braku strawności, cierpień wątroby, nerwów, spazmów i kurczy. — Nr. 49,842: Pani Maryanna Joly wyleczona z piąćdziesięcioletniego zatwardzenia, niestrawności żołądka, astmy, obrzydliwości, spazmów, kurczów i bezsenności. — Panowie Du Barry mają zaszczyt przesłać na żądanie każdego chorego bezpłatnie i franko broszurę „Le Réparateur Naturel", która wymienia wiele kuracyi.

Szacowny ten pokarm rozsyła się w blaszanych puszkach opatrzonych pieczęcią Barry du Barry i wskazówką użycia — Ceny $^{1}/_{2}$ funta 1 fl. 40 krajc., $^{1}/_{1}$ funt 2 fl. 50 kr., 2 funty 4 fl. 75 kr., 5 funt. 10 fl., 12 funt. 20 fl., a 24 funty 37 fl. 50 kr. — BARRY DU BARRY & Comp., 77, Regent-street, London; 26, Place Vendôme, Paris; 12, Rue de l'Empereur, Brussel; 2, Via Oporto, Turin; 18, Calle Valverde, Madrid; a nadto w Petersburgu u

Scholla i Schmidta,

tudzież u wszystkich aptekarzy, w handlach korzennych i w cukierniach.

Od dzisiejszego dnia prenumerować można na

Dziennik Poznański

także u

E. Malade,

przy ul. Fryderykowskiéj 19.

Sprzedaż konieczna. (3377)

Królewski Sąd powiatowy w Śremie.

Wydział pierwszy.

dnia 14 września 1864.

Dobra rycerskie **Ostrowieczno** z dobrami i wsią **Kadzyń** do Bojanowskiéj należące przez Ziemstwo oszacowane na 66,666 tal. 15 sgr. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotycznym i warunkami w Registraturze mają być dnia

15 maja 1865 przed połud. o godz. 11

w miejscu zwykłem posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nie okazującéj się z księgi hypotecznéj zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do sądu zgłosić.

Sierp-Polaczka.

Kalendarzyk Katolicko-Polski,

na rok Pański 1865

w pięknéj z winszującym Nowego Roku Polonusem okładce, z oryginalnymi w ludowym tekscie drzeworytami i zajmującą cały naród treścią, wyszedł w drukarni **E. Lambeka** w Toruniu, i poleca się względom szanownych rodaków jako dziełeczko pożyteczne i na rozpowszechnienie zsługujące. Panowie introligatorowie i zapisujący większą ilość egzemplarzy otrzymają zwykły rabat w naddatku. Zwraca się szczególnie uwagę na zawartą tam powieść o panu Twardowskim, szlachcicu Polskim i na rzewną Dumkę z najnowszych wypadków, o panie Annie i panu Floryanie. Ważny także wykład słów za mało pojmowanych: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" na powieści osnuty, z stósownym do tegoż hasła wzniosłego drzeworytem. Kończy się zaś Kalendarzyk do współzawodnictwa uczucie pobudzający takiem godłem:

Wiara mocą mego ludu:
Wierząc w cud,
sam zdolny cudu!

Kalendarzyk
Sierp-Polaczka
I dla pana
i prostaczka!

Księgarnia **E. Lambeka w Toruniu.** (3375)

Donoszę niniejszém, że więzieniem przerwaną praktykę lekarską rozpoczynam na nowo dnia 4 listopada w **Jarocinie.**

Dr. Niklewski,

(3376) lek. prakt., chirurg i akuszer.

Dwóch uczni uczciwych poszukuje cukiera nia w Bazarze. (3379) **A. Szpingier.**

Król. pruskie urzęda pocztowe

przyjmują przedpłaty na gazetę polityczną wychodzącą we Lwowie pod tytułem:

„Przegląd"

z dodatkiem doń pisma zbiorowego, wydawanego już rok czternasty, pod tyt: „**Przyjaciel domowy**", zawierającego opisy dziejowe, powieści, poezye, artykuły tyczące się gospodarstwa, pielęgnowania zdrowia i t. p.

W bieżącym roku zamieścił „**Przyjaciel domowy**" następujące większe prace: Chłop szlachcic, powieść, Bohater z chaty, scena z powstania narodowego, Ostatnie chwile Janusza Konarskiego, Odrodzeni, dramat w 3 aktach przez T. Szumskiego, Bitwa pod Kobylanką, Przemyśl i jego dzieje z ryciną, Ludwik Narbet z portretem, Zdrajca fragment z przeszłości, Dziewica Izraelska, powieść, Zamek w Ostrogu z ryciną, Szlachta sąsiady, obrazek z naszych czasów, Wojna amerykańska z ryciną, Przybłęda, komedya w 2 aktach przez W. Łozińskiego, Ignacy Szlaski z portretem, Salomea królowa Halicka, powieść, Samul Korecki, Katedra krakowska z ryciną, Niewiasty polskie, Fizyonomia dzisiejszéj Ukrainy, Hugo Kołłątaj z portretem, Pustelnik nad Ingurem przez oficera Kaukazkiéj armii, Niewolnicy serca, powieść przez T. Szumskiego, Dumy o atamanie Podkowie przez Tarasa Szewczeńkę, Cesarstwo Meksykańscy z portretem, Mogiły pod Batowem, Obrazki z kampanii r. 1812, Cesarz Napoleon z portretem; — O wodzie jako napoju i lekarstwie, Choroby gorączkowe i ich leczenie, O wzorowém gospodarstwie pszczelném; Domowe środki na wszelkie skaleczenia, O obecném położeniu nauczycieli elementarnych, Przepisy lekarskie dla kobiet i niemowląt, Rady dla pszczolarzy, Ptastwo domowe, z wielu rycinami, Zapiski gospodarskie.

☛ Przedpłata obu tych pism razem, wychodzących dwa razy w tygodniu po dwa arkuszy druku, wynosi na bież kwartał (od 1 paźdz. do końca grudnia) $1^{1}/_{3}$ talar. — Nowi prenumeranci mogą otrzymać „Przyjaciela domowego" w komplecie od początku za cenę $1^{1}/_{2}$ talara. [3368]

Co tylko wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach:

PARA CZERWONA.

Obrazek współczesny

przez

B. Bolesławitę.

W dwóch tomach. Cena 3 tal. [3383]

Le nouveau pensionnat Halbdorfstrasse 2 au second surveillera avec le plus grand soin les meurs et les études de ses élèves qui y trouveront moyen de se perfectionner en l'usage de la langue allemande et française. Cet institut se recommande aux parents dont les fils fréquentent le gymnase ou l'école dite réale.

[3372] **Lust,** recteur.

Uczni na stancyą przyjmuje i troskliwy dozór zapewnia

J. Zygarłowski,

nauczyciel przy wyższéj szkole katolickiéj w **Rogoźnie.**

[3370]

Poszukuje się osobę z dobremi świadectwami lub rekomendacyami, około 40 lat mającą, którąby Pani na wsi pomagała do zarządu domu i do doglądania gospodarstwa kobiecego. Kandydatki zechcą się zgłosić jak najspieszniéj do Hotelu Francuzkiego pod No. 3. [3369]

Mieszkam w Poznaniu przy ulicy Weneckiéj No. 43/16.

[3382] **Serafin Żychliński.**

☛ Przy ul. Podgórnéj pod No. 7 jest od 1 października r. b. stajnia na 3—4 koni do wynajęcia. [3371]

Losy do loteryi pruskiéj 4 klasy $^{1}/_{1}$ po $53^{1}/_{3}$ tal., $^{1}/_{2}$ po $26^{2}/_{3}$ tal., $^{1}/_{4}$ po $13^{1}/_{3}$ tal. sprzedaje i rozsyła **Wolf Zadek,**

Poznań, przy Małych Garbarach 7.

Ciągnienie rozpoczyna się dnia 22 października. [3380]

Kram chlebowy

jest do wynajęcia w Poznaniu przy ul. Młyńskiéj 22 u **B. Krotochwila.** [3378]

Od św. Michała rb., rodzina polska, w pobliżu gimnazyum św. Maryi Magdaleny zamieszkała, przyjmować będzie **studentów na stancyą** za opłatą roczną **150 tal.**, przyczém ofiaruje korepetycye, a w razie potrzeby i konwersacyą angielską. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u prof. **Rymarkiewicza.**

(3302)

Mieszkanie umeblowane jest do wynajęcia ul. Śto Marcińska No. 2 na drugiém piętrze.

Również tam **fortepian angielski** prawie nowy do sprzedania. [3354]

Dwa pokoje do wynajęcia od 1 października przy ul. Lipowéj No. 1, na 2 piętrze. [3359]

Podczas świąt, przypadających w sobotę i w niedzielę, będzie handel mój zamkniętym.

[3342] **Filip Weitz młod.**

Skład herbaty.

Jako już od lat 16 się starałem zawsze o nabycie najlepszych gatunków herbaty sprzętu najnowszego, tak samo zaopatrzyłem i w porze obecnéj skład swój w najprzedniejsze gatunki ostatniego zbioru, które się mianowicie wyborną wonią i nader delikatnym smakiem odznacznają. **I. N. Piotrowski.**

(3373) (Hotel du Nord.)

W Bendlikonie pod Zürichem

przez **emigrantów polskich** założoną została **fabryka papierosów,** która się poleca względom Szanownych Rodaków. Zamówienia przyjmuje franko pod adresem: „**Fabrique des Cigarets à Bendlikon près Zurich.**" Ceny wynoszą na miejscu za 100 sztuk od 3 do 5 franków.

[3341]

Dwa razy czyszczony **oléj rzepiowy,** tudzież wszelkie gatunki **świec parafinowych i sterynowych** poleca po cenach najniższych

H. Michaelis,

[3374] Małe Garbary No. 2.

Nową przesyłkę

oleju skalnego

(ameryk. oleju ziemnego)

jak najdokładniéj czyszczonego odebrał i sprzedaje biorącym 4 kwarty po $8^{1}/_{4}$ sgr.

[3381] **Adolf Asch,**

ulica Zamkowa Nr. 5. blisko Rynku.

Stadnik, w trzecim roku, czystéj krwi oldenburskiéj jest na sprzedaż w Dom. Witkowko pod Witkowem. (3308)

Ziemianin.

Tygodnik rolniczo-przemysłowy.

Wychodzić będzie w IV kwartale r. b. pod temi samemi, jak dotąd, warunkami. Zapisywać go można po wszystkich urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach w Prusach, Austryi i Rosyi. Przedpłata kwartalna na Prusy 1 tal. [3243]

Prawdziwe harlemskie i berlińskie cebulki kwiatowe

poleca, udzielając wykazu bezpłatnie

ogród artystyczny, handlowy i handel nasion

Henryka Mayer,

[3113] Poznań, ul. Królewska No. 15a i 6/7.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 29 września.

Papiery pruskie	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4^{1}/_{3}$	—	$101^{1}/_{2}$
— rząd. 1859	5	—	$105^{5}/_{6}$
— 50, 52 konw.	4	—	$96^{1}/_{2}$
— 54, 55, 57,	$4^{1}/_{3}$	—	$101^{1}/_{2}$
— 1856	$4^{1}/_{3}$	—	$101^{1}/_{2}$
— prem. 1855	$3^{1}/_{2}$	$127^{1}/_{3}$	—
Obligi dług. skarb.	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{1}/_{2}$
— Marchii	$3^{1}/_{3}$	—	88
Listy zast. March.	$3^{1}/_{2}$	—	87
— Prus Wsch.	$3^{1}/_{2}$	—	84
— — —	4	—	$94^{1}/_{4}$
— Pomor.	$3^{1}/_{2}$	—	87
— —	4	—	99
— W. Ks. Pozn.	4	—	
— — — (nowe	$3^{1}/_{2}$	96	—
— — — (nowe	4	—	$97^{1}/_{4}$
— Śląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$91^{1}/_{3}$
— gwar. B.	$3^{1}/_{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3^{1}/_{2}$	—	84
— — —	4	—	$94^{7}/_{8}$
— rent. March.	4	—	98
— Pomor.	4	—	$97^{5}/_{6}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$95^{1}/_{2}$
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	$97^{1}/_{2}$
— Nadreńskie	4	—	$97^{3}/_{4}$
— Saskie	4	—	$98^{1}/_{2}$
— Śląskie	4	—	$98^{3}/_{4}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. m. tall.	5	—	60
— Pok. narod.	5	—	$67^{1}/_{3}$
Austr. Obl. 250 fl.	5	76	—
— losy. 5 pożyc. Stiegl	4	75	
— — 6 —	4	—	88
— pok. angiel	5	—	89
Polsk. obligi skarb	4		$72^{1}/_{2}$
— Cert. A. 300 zł.	5	$90^{1}/_{2}$	—
— — B. 200 zł.	—		—
— Lis. z. n. w R. S.	4		75
— Ob. cząstk. 500 z.	4	89	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113^{1}/_{3}$
Lujdory	—	—	$110^{3}/_{4}$
Złota. hunt. cel.	—	—	$461^{1}/_{2}$
Srebra — dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	$99^{7}/_{8}$
Niem. banknoty	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99^{7}/_{8}$
Austr. bank	—	—	$85^{7}/_{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Dysk. bank. są wek.			—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	$103^{3}/_{4}$
Berlin-Anhalt	4	—	$183^{1}/_{2}$
Berlin-Hamb	4	—	139
Berl.-Poczd.-Magd	4	—	$218^{1}/_{2}$
Berl.-Szczecin	4	—	130
Wrocł.-Freib.	4	—	$132^{3}/_{4}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	81	—
Kozle-Bogumin	4	—	$53^{1}/_{2}$
— pierwot.	$4^{1}/_{3}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	$95^{1}/_{2}$	—
Dolno Szl. kol. poh.	4	72	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$63^{3}/_{4}$
Górno-Szl. A. i C.	$3^{1}/_{3}$	—	$158^{1}/_{4}$
— Litt. B.	$3^{1}/_{2}$	—	
Opol-Tarnowic.	4	—	68
Starogr.-Pozn.	$3^{1}/_{2}$	—	$97^{3}/_{4}$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	121
Berl. Tow. hand.	4	—	$110^{3}/_{4}$
Gdański bank pryw.	4		$104^{1}/_{3}$
Dysk. Udział kom.	4	—	$97^{1}/_{4}$
Gota bank. pryw.	4	—	97
Hanow. dito	4	$100^{1}/_{3}$	—
Królew. dito	4	—	104
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$78^{1}/_{3}$
Magd. bank. pryw.	4	—	95
Pomor. bank rycer.	4	—	$97^{1}/_{4}$
Pozn. bank. prow.	4	—	95
Prusk. ubz. bank	$4^{1}/_{2}$	—	$141^{1}/_{3}$
Śląsk. Stow. bank.	4	106	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5		$104^{3}/_{4}$
Minerwy Śląskiéj	5		$21^{1}/_{2}$
Concordia	4	370	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97
—	$4^{1}/_{3}$	—	$100^{3}/_{8}$
Berl.-Hamb	$4^{1}/_{3}$	—	—
— II. Em.	$4^{1}/_{3}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.	$4^{1}/_{3}$	$93^{1}/_{2}$	—
— Litt. D.	$4^{1}/_{3}$	—	—
Berl.-Szczecin	$4^{1}/_{3}$	—	—
— II. Em.	4	—	$91^{3}/_{4}$
Kosło-Bogumin	4	89	—
— III. Em.	$4^{1}/_{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	95	—
— konwen.	4	95	—
— — III ser.	4	$93^{1}/_{4}$	—
— — IV ser.	$4^{1}/_{2}$	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	$3^{1}/_{2}$	—	—
— Lit. D.	4	—	$94^{1}/_{2}$
— Lit. E.	$3^{1}/_{2}$	—	82
— Lit. F.	$4^{1}/_{2}$	—	$100^{1}/_{4}$
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4^{1}/_{2}$	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 29 września.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$110^{1}/_{4}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	$86^{1}/_{3}$
Wrocł. obl. zaległ.	—	—	—
Poznań. list. zast.	$3^{1}/_{2}$	—	—
— nowe	4	—	$94^{2}/_{3}$
— nowe	$3^{1}/_{3}$	—	—
— Listy Rent.	4	—	$94^{3}/_{4}$
Śląskie list. Zast.	$3^{1}/_{3}$	$91^{1}/_{6}$	—
— nowe Lit. A.	4	$100^{1}/_{3}$	—
— nowe	4	$100^{3}/_{3}$	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	$100^{3}/_{3}$	—
— Listy Rent.	4	—	$98^{1}/_{3}$
— Oblig. prow.	$4^{1}/_{3}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	76	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	$68^{1}/_{4}$
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	$132^{1}/_{2}$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pier.	4	$95^{1}/_{4}$	—
—	$4^{1}/_{3}$	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C	$3^{1}/_{2}$	—	$158^{5}/_{12}$
— Lit. B.	$4^{1}/_{2}$	145	—
— obl. z pr. pierw.	4	$95^{1}/_{4}$	—
— Lit. D	$3^{1}/_{2}$	—	—
— Lit. E	$3^{1}/_{2}$	—	$81^{3}/_{4}$
Opol. Tarn.	4		69
Kosło-Bogumin	4	—	54
— obl. z pr. pierw.	$4^{1}/_{2}$	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	76	75
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	$79^{3}/_{4}$	$78^{3}/_{4}$

KURS STOW. KUP. w OZNANIU

dnia 30 września.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	$3^{1}/_{2}$	—	—
— nowe	4	$95^{1}/_{4}$	—
Pozn. list. Rent.	4	$95^{1}/_{2}$	—
— akc. bank. prow	—	—	$94^{3}/_{4}$
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	$4^{1}/_{2}$	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	$3^{1}/_{2}$	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	$4^{1}/_{2}$	—	—
— poż. skarb.	$4^{1}/_{2}$	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	$3^{1}/_{2}$	—	—
Sz. list. Zast.	$3^{1}/_{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3^{1}/_{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	$75^{3}/_{4}$
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.